

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

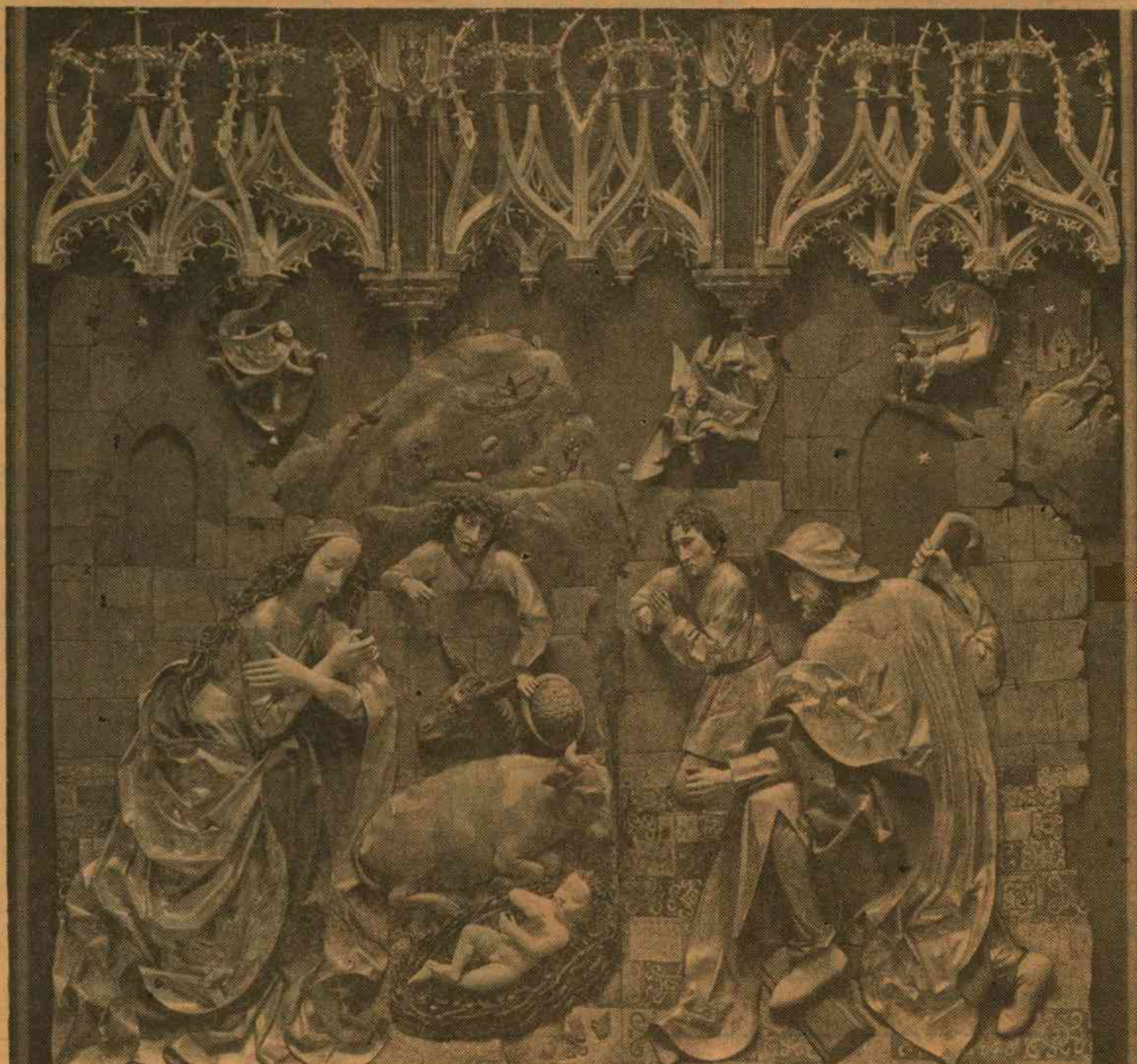
HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

52-53 (913-914)

NIEDZIELE 24-31 GRUDNIA 1978

ROK XX

**WESOLYCH ŚWIĄT... ★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★**  
**★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★ BOŻEGO NARODZENIA**



## Człowiek potrzebuje człowieka

Sredniowieczny „Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa” pisze o Chrystusowym Narodzeniu: „Już tu oglądaj grzeszny człowiecze, gdzie się to Syn Boży narodził; azali w królewskim pałacu, między złotogłowy?”

Patrzaj iż narodził się nie w rozkoszy, ale w ubogiej, śmierdzącej stajni, na gołej, twardej ziemi między zwierzętami, zimy bardzo ostrej, że od zimna drżał, leżał na ziemi, gorzko płakał...”

Jezus narodził się zwykłym, ludzkim Dzieckiem. Był bezradnym, zależnym we wszystkim od drugiego człowieka. Bóg przyszedł do ludzi nie w aureoli wszechmocy i chwały, lecz w słałości i unizieniu. Każdego roku — mimo prawie 2000 lat temu — Jezus na nowo przychodzi. Tak samo rodzi się wśród nas. Mówi do każdego z ludzi: — „Dziś chce, abyś się pochylił nad moją słałością”.

Wezwanie wielkie i poważne. Bóg przemawia do nas głosem dziecka, może i żebraka, wieźnia niesłusznie więzionego, zgłodniałego człowieka, człowieka skrzywdzonego. Poniżony — wskazuje nam innych poniżonych, bezsilny — innych bezsilnych. Odkrywając swoje Serce wskazuje na innych ludzi, jako cel zastępczy dla naszych serc.

„W tajemnicy betlejemskiej — zauważa ks. bp. Jan Pietraszko — można odczytać wołanie Chrystusa i Jego Matki: Zabierz nas stąd, bo to jest nieludzkie, to nie jest normalne, kiedy człowiek rodzi się w stajni. Stajnia jest miejscem nie dla ludzi, jest miejscem dla zwierząt. Zabierz nas stąd. Trzeba nam dzisiaj u ciebie zamieszkać. Jesteśmy na tym świecie bezdomni. Przyjmijcie nas. Otwórzcie nam swój dom i swoje serca — abyśmy mogli wam ofiarować naszą przynajmniej”.

To głos bezdomnego, głos z daleka. Ten głos trzeba usłyszeć w ciszy świętej Nocy, w której Bóg się rodzi a moc zła truchleje.

Z bezradności dziecka wyrasta człowiek. Nabiera siły i pewności siebie. Niekiedy wydaje mu się, że nie potrzebuje nikogo — ani przyjacieli, ani przyjaciół. Zapomina nawet o tych, od których całkiem był zależny — rodzicach. Ale niech tylko zwali się na niego choroba lub doczeka się niedołej starości. Wtedy człowiek powraca niejako do stanu dziecięcej bezsilności. Od razu staje się zależnym od drugich — od lekarza, pielęgnia-

rek, domowników. Człowiek chory, czy też bezsilna staruszka, starzec staje się słaby jak Jezus — Dziecko w noc Bożego Narodzenia.

W dzisiejszym świecie tylu ludzi choruje, tylu starców osamotnionych, opuszczonych przez własne dzieci. Leżą w szpitalach, w domach dla starców, w klinikach nikomu niepotrzebni. A poczucie osamotnienia i opuszczenia boli, oj bardzo boli człowieka...

Ci ludzie cierpią. Niekiedy drżą przed czekającym ich zabiegiem. Otoczenie chorych nie ma dla nich wiele czasu. Zdrowi są bardzo „zapracowani”, za bardzo zajęci sobą, za bardzo zabiegani, za bardzo nerwowi.

Kilka lat temu wysła książka, pióra Pawła de Kruifita pod tytułem: „A man against insanity” — „Człowiek przeciwko chorobom umysłowym”.

Mówi ona o amerykańskim lekarzu, który pracował w szpitalu dla umysłowo chorych. Jego działalność okazuje się lepszą i skuteczniejszą od innych lekarzy. Dlaczego? Okazuje się, że lekarz ten sam był przez pewien czas w takim szpitalu. Rozumiał potrzeby chorego. Wiedział, że lekarstwo nie działa automatycznie. Stosowane bezosobowo zawodzi. Te same zaś środki w rękach człowieka troszczącego się o zdrowie chorego dają niezwykle rezultat. Lekarz — bohater książki — wyleczył setki ludzi. Podając leki chorym posługiwał się lekarstwem, nieznanym podręcznikom lekarskim — **serdecznością**.

Dziś z opieki nad chorymi uczyniono zawód. Są fachowcy i specjaliści. Ale mało jest Beyzemów i Damianów.

Mało lekarzy na miarę Alberta Schweitzera. Istnieją dziś lepsze szpitale, kliniki, ale mało w nich ludzkiego ciepła, mało serca.

„Otrzymuję nieraz listy — pisze Jan Dobraczyński — od kobiet-matek „zagrzebanych” przez swoich najbliższych, synów czy córki, w jakimś zakładzie dla nieuleczalnie chorych. Tych listów nie można czytać bez dławiącego gardła skurczu. Dźwięczą w nich skargi już nie o to nawet, że trzeba było uwolnić od swej obecności zdrowych, oddalić się od nurtu życia, uznać siebie za niepotrzebnych. Bardziej boli, że tak od razu zapomniano o nich...”

Jezus rodząc się ubogi, biedny, przynosi nam wszystko: całe swoje Bóstwo i całą swoją naukę. Lecz my zawsze będziemy brać po części, niezdolni objąć całości Jego dobrodziejstw.

Niechaj dzisiaj, w wigilijny wieczór, bezsilne Dziecię - Jezus pouczy nas o bezsilnym człowieku, obok nas żyjącym, o chorym, który czeka na naszą pomoc. Który może dzisiaj już nas potrzebuje... Płacz nie milknie na tym świecie ani cierpienie nie odeszło od człowieka i nie odeszła śmierć. Ale jest Jezus z nami. Jest miejsce na tym świecie, gdzie światło się pali i nikt nie potrafi go zgasić... Trzeba mieć tylko duszę wrażliwą i oczy widzące, by je zauważyć. Trzeba mieć również serce wyczułone, by odczuć miłość zanim dopełni się całkowicie.

Roman Duda omi

### KOLEDA

Tobie bądź chwała, Panie wszego świata,  
Ześ nam doczekać dał nowego lata;  
Daj byśmy się i sami odnowili,  
Grzech porzuciwszy w niewinności żyli.  
Łaska twa święta niechaj będzie z nami,  
Bo nic dobrego nie uczynim sami.  
Błogosław ziemi z twej szczodrośliwości,  
Uchowaj głodu i powietrza złego,  
Daj wszystko dobre z miłosierdzia swego.

Jan Kochanowski  
(1530—1584)



# ORĘDZIE ŚWIĄTECZNE

## ks. bp. Władysław Rubina



**Czcigodni i Drodzy Bracia Kapłani,  
Umiłowani Bracia i Siostry!**

Uroczystość Bożego Narodzenia zwiastuje nam Dobrą Nowinę: oto gdy nastala pełnia czasu, Syn Boży przyjął za sprawą Ducha Świętego z Niepokalanej Maryi Dziewicy naturę ludzką i stał się Człowiekiem, aby wyzwolić nas od wszelkiego zła i dać nam udział w wiekuistym życiu Bożym.

Od chwili naszego chrztu Jezus Chrystus stał się dla nas światłem życia. To światło czerpiemy z Niego przez żywą wiarę i Sakramenty Kościoła, a w szczególności przez Komunię świętą. Współpracując wiernie ze Zbawicielem naszym doznajemy zbawiennej przemiany tak, że nie tylko sami stajemy się „synami światłości”, ale jesteśmy również świadomymi narzędziami działania światłości Zbawiciela w świecie. Przez to spełnia się w nas wezwanie Chrystusa, by światłość nasza tak świeciła, aby ludzie widzieli nasze dobre czyny i chwalili Boga, który dał taką moc ludziom.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia, zgodnie z Liturgią Kościoła, która prowadzi nas drogą oświecenia światłem Chrystusa, winniśmy skoncentrować nasze wysiłki nie tylko na zdecydowanym odrzuceniu wszelkiego zła, ale jeszcze bardziej na zdobywaniu i umacnianiu w nas chrześcijańskich cnót, które objawia nam swoją postawą Dziecię Jezus. Jego przyjście na świat wśród przeróżnych przeciwności znaczone jest ubóstwem, pokorą i posłuszeństwem Bogu. Przez te cnoty przejawia się wielka miłość jaką Bóg ogarnia nas w radosnej tajemnicy przyjścia Zbawiciela na ziemię.

Zastanawiając się nad tymi przejawami tajemnicy Wcielenia Zbawiciela naszego widzimy, że są one Bożym światłem dla pogrążonego w ciemnościach człowieka, który i za naszych czasów odrzucając myśl o Bogu sądzi, że sam ze siebie ma

dostateczną moc, by rozwiązać należycie sprawy tego świata i stworzyć dla siebie i całej ludzkości przysłowiowy „raj na ziemi”. W miarę upływu czasu widać jak bardzo zwodnicze są te ludzkie usiłowania; człowiek bez pomocy Boga błąka się tylko po bezdrożach grzechu i śmierci i zmierza do ostatecznego zatracenia.

Ludzkie siły, zasoby i możliwości nie są wystarczające do osiągnięcia wyzwolenia i wiekuistego życia. Trzeba z całą pokorą wyznać, że wszystko co posiadamy i czym jesteśmy to dar Boży, który w dużej mierze tracimy przez nasze grzechy jak ów ewangeliczny syn marnotrawny. Bóg jednak jest miłosierny i przychodzi do nas w Chrystusie, abyśmy Jego mocą porzucili ciemności zła i w duchu posłuszeństwa podjęli na nowo wysiłek wiernego współpracy z Chrystusem, gdyż w Nim osiągniemy wyzwolenie i stanimy się uczestnikami wiekuistego życia Bożego. Doznając miłosierdzia Bożego w Osobie Chrystusa trzeba abyśmy i my z miłością dla Boga byli miłosiernymi względem naszych bliźnich. W tym streszcza się doskonałość chrześcijańska, do której Pan powołuje każdego z nas.

W bieżącym roku Bóg Wszehmocny i Miłosierny obdarzył wielką łaską nasz Naród powołując na Sto-

licę Piotrową bardzo drogiego nam wszystkim Księdza Kardynała Karola Wojtyłę, Metropolitę Krakowskiego, który przyjął imię Jana Pawła II. Z uwagą śledzimy ten niezwykły Pontyfikat ogarniając miłością Ojca Świętego, którego podziwiał cały świat. Ta wielka łaska dosięga dogłębnie każdego z nas i domaga się od wszystkich godnej współpracy, abyśmy odpowiedzieli należycie na tę dobroć Bożą. Ojciec Święty w swoich przemówieniach wezwał nas słowami pełnymi miłości, abyśmy w łączności z Nim i z całym Kościołem wspierali Go wedle naszych sił w Jego Bożym posłannictwie. Na ten apel mamy odpowiadać godną postawą chrześcijańskiego życia umacnianą na każdy dzień nadprzyrodzoną mocą Zbawiciela naszego, abyśmy stali się prawdziwie ewangeliczną solą ziemi i światłością świata.

Dziękując Wam serdecznie za Wasz ofiarny wysiłek na ukazanej nam na drodze chrześcijańskiego życia polecam Was ufnie Miłosierdziu Bożemu i Niepokalanej, oraz łączę dla wszystkich najlepsze życzenia Radosnych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

**Bp Władysław Rubina**  
Delegat Prymasa Polski  
dla duszpasterstwa Emigracji



## Hasło chrześcijańskie

Dzieciątko wonne w bydlęcym żłobie,  
Przed tobą padłszy kolana obie,  
I płuczac łzami pieluszki twoje,  
Śpiewamy-ć, w tobie znając to dwoje:  
Że z najwyższego zstąpiwszy łona,  
Nieobjętego objęła ona!  
(O dziwie?) Panna i matka twoja,  
Niechże to zawsze brzmi wargą moja;  
Niech serce wierzy i z tym umiera:  
Bo jedno ten klucz niebo otwiera.

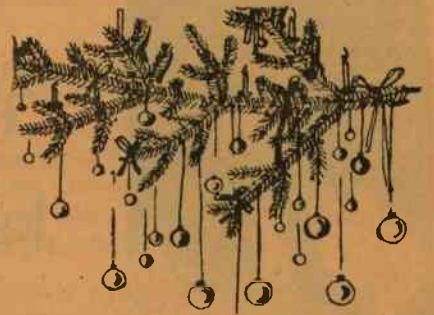
**Kasper Miaskowski**  
(1553—1622)





Ks. Rektor Z. Bernacki

## ORĘDZIE NOWOROCZNE



Pisanie rokrocznie w tych samych datach, z tych samych okazji apeli, odezów czy orędzi to nie mały trud. Powtarzają się pielgrzymki, zebrania, rocznice, okresy pukania do ofiarności, to znowu podobne rocznice organizacji, stowarzyszeń parafii, te same albo podobne jubileusze, a więc i podobne tematy.

Niewątpliwie doszliśmy do tego, że od kilku lat tym manifestacjom, zdawałoby się stereotypowym, dajemy co roku nową treść, rzucamy nowe hasła, ale słowa z trudem przenikają do umysłów, hasła bledną na codzienność, bo przytłaczają je troski każdego dnia. Szybko więc idą w niepamięć. W tym roku jest inaczej. Tematu orędzia nie trzeba szukać.

Nas Polaków nawet żyjących w Wolnym Świecie przygnębiła sytuacja w Kraju, może nawet niektórych zniechęciła do akcji nawet na rzecz własnych rodzin, bo w końcu od 1939 do 1979 roku, to czterdzieści lat, okres półtora pokolenia, czekania na lepsze jutro. Psychicznie okres może cięższy, niż 140 lat niewoli. Bo przecież powstanie listopadowe, wiosna ludów, powstanie styczniowe, Konstytucja Trzeciego Maja, bardzo aktywna działalność Wielkiej Emigracji, były promieniami wielkiej nadziei, które podtrzymywały na duchu.

Dzisiaj mimo wzniosłych deklaracji o prawach człowieka, podpisywanych przez wszystkie państwa, mimo ofiar na wybrzeżu, mniej czy bardziej zakonspirowanych ruchów w kraju i co najgorsze mimo rozbudowanych środków przekazu myśli świat pogrąża się w podziale na dwa bloki. W dodatku jeden i drugi blok choć w nierównej mierze gnębi kryzys ekonomiczny, który trudno dzisiaj określić terminem zimnej wojny. Trzeba raczej określić terminem gorącej wojny innego typu a mianowicie ekonomicznego z wysuniętymi przyczółkami głośna grzmących armat w Libanie i ludobójczych czystek na Dalekim Wschodzie.

Na naszym odcinku polskim na

Zachodzie, mimo wszystko, rok ten zaznaczył się, to co określa się wiosną Polonii Świata, Konferencją „Polonii Jutra 1978” w Toronto.

Na odcinku krajowym Kościół Katolicki niezmiennie trzyma się na swych pozycjach i nie tylko w defensywie ale w ofensywie śledząc pilnie zagrożenie nie tylko wolności religii ale wolności praw człowieka pracującego umysłem i kilofem.

Z tego trudu Kościoła, przedstawiającego największą siłę naszego narodu wyrosło imię polskie i imię Kościoła na miarę świata, bo Kościół w Polsce wypracował najjaśniejszą wizję postawy katolika w zagrożonym ateizmem świecie i wypracował bezkompromisową obronę praw każdego człowieka. Dlatego spodobało się Opatrzności Bożej, aby z naszego narodu, jako symbol i promieniujący rzecznik tych wartości na czele płynącej na burzliwych falach Barki Piotrowej stanął Polak — Jan Paweł II.

Skutki tego wyboru, dzisiaj nie można sprowadzić tylko do wymiarów Kościoła Powszechnego, którego ciężar gatunkowy i misja są znane od 2000 lat i autorytet Ojca św. uratował już niejednokrotnie świat od katastrofy. Skutki tego wyboru trzeba postawić w perspektywie dzisiaj zagrożonego świata, dzisiejszych problemów jakie przeżywa Kościół i współczesnych zadań jakie nakreślił Kościółowi Sobór Watykański II.

Skutki tego wyboru to nie tylko to, że imię polskie zajaśniało na taką miarę po raz pierwszy w historii Kościoła ale, że imię Polski zajaśniało w świecie.

Zapatrzeni w naszą historię i nasze wzloty, upadki, doświadczenia i cierpienia, ludzimy się, bardzo się ludzimy, że cały świat nas zna, interesuje się nami, liczy się z nami i za wszelką cenę bije się o nasze interesy.

Może to ktoś uważać za groteskę, ale iluż odźwiernych przypomniało sobie, że w ich budynku mieszka Polak, gdy dowiedziało się o wyborze Jana Pawła II. — Iluż dyplomatów, ludzi wiedzy zaczęło szperać w

historii Polski. Iluż dziennikarzy, sprawozdawców rzuciło się w maratońskim tempie, aby uwypuklić osobę Ojca św. Jana Pawła II i przedstawić Go w ramach historii Polski, historii Kościoła w Polsce dawniejszej a zwłaszcza dzisiejszej, nie pomijając żadnego szczegółu dotyczącego Jego życia i działalności, zwłaszcza jako Metropolity Stolicy św. Stanisława Biskupa i Męczennika.

W tym kontekście, dzieląc radość Kościoła Powszechnego, dzieląc radość Kościoła w Kraju i radość wszystkich Rodaków w Kraju i zagranicą, składajmy Opatrzności Bożej głębokie dzięki za to wyróżnienie, módlmy się często i gorąco w intencjach Ojca św. a w życzeniach Noworocznych złożmy sobie wzajemnie i to życzenie, abyśmy w naszej postawie narodowej i religijnej, w naszym życiu rodzinnym i wspólnotowym spełnili nadzieje jakie w nas pokłada Jego Świętobliwość Ojciec św. Jan Paweł II.

(—) Ks. Prał. Zbigniew Bernacki  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji



GŁOS KATOLICKI  
LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS  
Telefon : 260-07-69

C.C.P. : PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Prał. Z. Bernacki  
Redaktor : Ks. A.J. Stopa  
Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise  
236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola - 62302 LENS

# WIGILIA

Wpływ pradawnych obrzędów i zwyczajów najlepiej został zachowany przez lud, a raczej przez ludy wielu krajów Europy, wśród których panuje powszechnie wiara, że w ten osobliwy dzień dusze zmarłych pojawiają się na ziemi i przychodzą do swych domostw.

Już od rana przebywają w chatach między żywymi i nie wolno jest z tego powodu tkać, prząść, rąbać, energicznie zamiatać w kierunku drzwi, a nawet siadać bez uprzedniego zdmuchnięcia miejsca, ażeby duszy nie wypłoszyć, nie przygnieść, nie uszkodzić. Czasem bywa nawet, że lud wywołuje dusze swych bliskich zmarłych z mogił i zaprasza do domostw dla ogrzania się, posilenia i odpoczynku, albowiem dusza jest według wyobrażeń ludowych, niby cieniem człowieka i od czasu do czasu doznaje ludzkich potrzeb, więc bliscy powinni o tym pamiętać. W dniu, kiedy między żywymi przebywają goście z tamtego świata, niedozwolone są swary, kłótnie, wymawianie pewnych słów, płacz, smutek, pożyczanie czegokolwiek od sąsiadów, a specjalnie ognia. Ogień w dzień wigilijny to nie tylko efektowna iluminacja świątecznego drzewka, to potężna, pradawna tradycja, by zziębnięte, wyszłe z wnętrza ziemi dusze mogły się w jego ciepłe ogrzać. Przed wiekami rozpalano w tym celu po wsiach, przy rozstajnych drogach wielkie stosy, podobnie jak w czasie sobótek, lub też wielkanocnych „grumatek”, wytępionych doszczętnie jeszcze w wiekach średnich przez surowe zakazy Kościelne. Obecnie ognie dla dusz zmarłych płoną już tylko w chatach w formie roznieconego ognia na palenisku, świeczki umieszczonej w oknie, na choince, podłaźniku, „sadle”, lub też w wielu krajach Europy jako zapalone polano obrzędowe na kominku, mające w Bretanii wymowną nazwę „kłoda umarłych”.

Bywa również, że dla dusz zostaje przygotowana gorąca kąpiel, a na noc mieszkańcy domu szykują sobie prowizoryczne pośłania, by dusze przodków mogły godnie wypocząć, tam gdzie za życia spały. Niektórzy zaś czuwają całą noc, podsycając ogień. W wierzeniach ludu jest dzień wigilijny niezwykle osobliwy przez obecność istot, łączących doświadczenie ziemskie ze znajomością innego świata. Dzieją się więc przez cały dzień i całą noc rzeczy nadzwyczajne, a wróżby spełniają się, jak nigdy w roku. Nadnaturalne siły wykorzystuje się dla zaklęć i magii naśladowczej w celu zapewnienia

urodzaju na przyszły rok.

W wieczór wigilijny tajemnicze moce sprawiają, że dzieją się w całej naturze rzeczy nadnaturalne i przedziwne: woda w studniach zamienia się w miód lub wino, kamienie poruszają się, zakwitają drzewa i kwiaty, ziemia otwiera swoje wnętrza, ukazując skarby, a ptaki i zwierzęta mówią ludzkim głosem:

„... W tę noc Narodzenia i każde bydlatko rozumie człowieczą mowę i przemówić jest zdolne, że to między nami Pan się narodził. Kto ino bezgrzeszny, zgadnie — ludzkim głosem odpowiedzą; równe są dzisiaj ludziom i społecznie z nimi czuwające, więc i opłatkiem z nimi podzielić się go dzi...”

(W. St. Reymont : Chłopi)

## Pieśń wigilijna o Adamie Mickiewiczu

I Tobie i Jemu  
Nad kołyską świeciła gwiazda Betlejemu.

Z anioły wespoły  
Czuwały nad nim osły i łagodne woły.

Dzieciatku swemu w stajence śpiewała Matka-Dziewica  
Ciebie do snu kołysała Wilija, strumieni rodzica.

Z pokłonem przyszli do Niego, z darami trzej mądrzy królowie  
Tobie w podarku ojczyznę zabrali trzej monarchowie.

Mirra, kadzidło i złoto dla Syna Panny Maryi  
Sybir, kajdany i stryżek dla polskiej szyi.

On grzechy świata na krzyżu odkupił w Jeruzalemie,  
Ty — pielgrzymując do Polski — w dalekiej umarłeś ziemi.

On dnia trzeciego zmartwychwstał i Słowo ciałem się stało,  
Tyś z martwych nie wstał — lecz zawždy z nami Twe słowo zostało.

On — Bóg — Ty człowiek i obaj cierpiełście za miliony  
Dzisiaj — nie boski, lecz ludzki ból jest nagromadzony.

Obaj wy nas nauczali wiedzy, co nie jest wymowna,  
Kochać nas nauczył Zbawiciel, jak kochał ów nauczyciel,  
Ubogi nauczyciel z Kowna.

Józef WITTLIN  
(ur. w 1896 r.)



Serdeczne życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia i do-  
siego Nowego Roku Pańskiego składa czytelnikom Dyrekcja, Redakcja  
i Administracja „GŁOSU KATOLICKIEGO”.

# BOŻE NARODZENIE

Na powstanie świąt, noszących miano Bożego Narodzenia, złożył się bardzo długi i skomplikowany proces historyczny, sięgający swymi początkami mroków bezdziejowości, idący następnie przez erę klasycznego antyku i wreszcie całą epokę chrystianizmu.

Zwyczaje ludowe i obrzędy religijne różnych wyznań, kręgów kulturowych i narodowościowych nawarstwiały się na przestrzeni wieków, splatając się ze sobą i łącząc w przedziwne formy: jedne z nich marniały stopniowo i zanikały, dotrwawszy do naszych czasów w formie zaledwie szczątkowej, inne na przestrzeni czasu wzbogaciły się i rozrosły, jeszcze inne — antyczne, pogańskie — zespoliły się z chrześcijańskimi, a każdy naród zabarwił je specyficznymi cechami własnej kultury i nadał własną treść ideową.

Istnieje zastanawiająca zgodność dat w obchodzonej przez chrześcijan świątce Bożego Narodzenia i dawnych świąt hellenistycznych i słowiańskiego pogaństwa, powstała wskutek tego, że w pierwszych wiekach naszej ery Kościół wprowadził własny cykl zimowych świąt i pokrył je w czasie dokładnie z terminami uroczystości pogańskich, co mu wybitnie ułatwiło ich zwalczanie.

To dalekowzroczne i głęboko przemyślane posunięcie sprawiło, że pomieszanie i najdziwniejszy splót obrzędów świątecznych stał się zjawiskiem nieuniknionym. Kościół zwalczając w ciągu wieków pozostałości pogaństwa i pogańskiej obrzędowości, okazał się bardzo tolerancyjny wobec ludowych zwyczajów świątecznych i tradycyjnych obrzędów, do których lud był szczerze przywiązany potęgą tradycji niezliczonych pokoleń. Co więcej nawet, Kościół po upływie odpowiednio długiego czasu potrafił na-

dać dawnym zwyczajom nowy sens ideowy, adoptując niejako przeżytki dawnych kultur i nadając im własną interpretację.

Na przełomie grudnia i stycznia obchodził świat pogański cały cykl najwspanialszych świąt roku. Być może z racji najmniejszej ilości zajęć w rolnictwie ten termin był najdogodniejszy, a także i dlatego, że pewne zjawiska natury w tym czasie zachodzące należało uczcić według pojęć pogańskich i wreszcie dlatego, że wtedy właśnie trzeba było wznosić modły o nadejście wiosny. Temu cyklowi przeciwstawił Kościół własne święta: Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Trzech Króli (Epifania).

Starożytny świat pogański obchodził następujące święta zimowe w kolejności chronologicznej: 17 grudnia — Saturnalia, obchodzone przez szereg dni, aż do noworocznego święta Calendae Januariæ, 23 grudnia — Larentalia, rzymskie święto zmarłych, 24 grudnia — pogańskie święto przesilenia dnia z nocą. Również w ten sam dzień 25 grudnia odbywało się święto Narodzin Niezwyciężonego Słońca (dies natalis solis invicti), a po nim Calendae Januariae, rzymski nowy rok, i wreszcie 3 stycznia Vota, święto za zdrowie i pomyślność monarchy.

Nowy rok pogański w Europie był określany przez prawa natury najkrótszym dniem i najdłuższą nocą, zaś w starożytnym Rzymie obchodzono nowy rok w dniu 1 stycznia.

Na całym olbrzymim obszarze wpływów imperium rzymskiego nastąpiło naturalne zupełnie zjawisko przejęcia i przenoszenia obyczajów, najwięcej wskutek mieszanych małżeństw i długotrwałego przebywania rzymskich żołnierzy wśród innych ludów. W ten sposób obce zwyczaje przenikały do Rzymu, a rzymskie stawały się udziałem ludów obcych.

Klasycznym przykładem jest święto Narodzin Niezwyciężonego Słońca, od III w. włączone oficjalnie do kalendarza rzymskiego, a będące perskim świętem na cześć boga słońca Mity, którego piękne obrzędy tak bardzo się podobały, że zostało ono przeniesione do Rzymu przez legiony rzymskie po powrocie do kraju z Małej Azji. Lud rzymski bardzo szybko je przejął, a następnie z wpływami imperium rozpowszechniło się ono w pogańskiej Europie.

Natomiast zjawisko odwrotne nastąpiło z świętem Saturnaliów, którego wpływy po 2 tysiącach lat widać wy-



rażnie jeszcze obecnie w wielu krajach Europy, a także w Polsce. Saturn był bokiem zasiewów i urodzajów, legendarnym władcą wieku złotego — okresu dostatku, szczęścia, równości stanów i sprawiedliwości społecznej. Dlatego też w obrzędowości Saturnaliów, świąt bardzo uroczystych i wielodniowych, te właśnie cechy były specjalnie podkreślone. Saturnalia rozpoczynały się od przeprosin i darowania wzajemnych uraz, co przeszło do naszej obrzędowości wigilijnej; domostwa rzymskie były udekorowane zielenią, a do wnętrza wnoszono uroczyście zimozielone drzewko lub gałązkę, co jest identyczne z naszą choinką i dekoracją świąteczno-noworoczną. W czasie Saturnaliów składano obrzędową ofiarę z prosięcia, a tradycyjnymi potrawami były różnorodne potrawy z świni, co przetrwało dotychczas w wielu krajach Europy z Polską włącznie, nie tylko w tej formie lecz w postaci obrzędowego pieczywa o kształcie całego zwierzęcia lub tylko jego głowy. W dawnej Polsce przeżytki tego zwyczaju występowały raczej w formie potraw z dzikiej świni, a specjalnie głowy odyńca.

Saturnalia miały charakter radosny, beztroski a nawet hulaszczy, co przetrwało wiernie w naszych zwyczajach karnawałowych, a wybór króla i królowej karnawału jest spuścizną antycznego „Princeps Saturnalicus”, obieranego na władcę tych świąt, lecz zabijanego po zakończeniu ich.

Tradycyjna rozrywka Saturnaliów,

(Dokończenie na str. 9)



# STRONA MŁODZIEŻOWA

## MŁODZIENIEC Z CHARAKTEREM

(Bp. TIHAMER TOTH)

### Wychowuj sam siebie!

Realizować w duszy wspaniałą obraz, przez myśl niegdyś Bożą dla każdego z nas poczęty — to jest wzniosłe dzieło samowychowania. Pracę tę każdy musi wykonać sam a nie inny za niego. Inni mogą służyć radą, mogą wskazywać drogę do celu wiodącą, lecz koniec końców sam musisz stworzyć arcydzieło, do którego materiał Bóg ukrył w Twojej duszy. Sam musisz zapragnąć stać się szlachetnym, silnym, czystym człowiekiem. Musisz poznać swą duszę, jej ułomności, jej braki. Musisz zabrać się do pracy nad jej wychowaniem, z tym zrozumieniem, że osiągnięcie tego celu jest nagrodą wielu wysiłków, poświęceń, zaparcia się siebie. Nieraz będziesz musiał odmówić sobie czegoś, coby Ci miłym było, uczynić zaś, na co nie masz ochoty i z zaciśniętymi zębami, trwać nawet wtedy, kiedy Twoje dobre zamiary, raz po raz spelają na niczym.

Ukształtowanie Twojego charakteru i całego życia, zależy od wierności w małych rzeczach. „Posiej myśl, a zbierzesz pragnienie, posiej pragnienie, a zbierzesz czyn, posiej czyn, a zbierzesz dobry zwyczaj, posiej dobry zwyczaj, a zbierzesz charakter i z nim zarazem zabezpieczysz Twój los”. Oto jak z drobnych myśli i czynów, splata się wątek tego żywota!

„W każdej chwili życia z uszanowaniem i miłością patrz na cnotę; nie opuszczaj nigdy najmniejszej sposobności czynienia dobrze, nawet gdyby się to sprzeciwiało chwilowej korzyści, czy zachceniu; wdrażaj zawczasu wolę do przezwyziężania popędów — w ten sposób posiadasz taki charakter, że będziesz mógł czynić wielkie rzeczy, dla obecnych czasów i dla przyszłości, że Twe imię wspominać będą z szacunkiem i z przywiązaniem” (Franciszek Kőlcsey — poeta węgierski).

Ale człowiek musi wyrobić swą wolę, wedle woli Bożej. Nie ma wznioślejszej szkoły charakteru, nad szczerze przedsięwzięcie: „Panie, nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie!”.

Nie ma cenniejszego samowychowania nad to, żeby po każdej myśli, słowie, czynie, jak najczęściej zadawać sobie pytanie: „Czy to co rzekłem lub uczyniłem, było istotnie Twoją wolą? Czy Ty też tego chciałeś?”.

W młodych latach zacznij w ten sposób wyrabiać charakter. Gdy dośrośniesz będzie już zapóźno. Charak-

teru nie wyrabia się w wirze życia. I owszem, kto bez ustalonego charakteru wchodzi w zawieruchę życia, łatwo utraci nawet tę odrobinę tężyzny, którą posiadał.

Młodość mistrzów jest rzeźbiarką  
Co wykuwa żywot cały.

Choć przemija sama szparko,

Cios jej dhuta wiecznotrwały!

(Z. Krasinski)

Do

Katolickiego Uniwersytetu

w Lublinie



Przesyłam serdeczne pozdrowienia dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który rozpoczyna 60. rok swej działalności pod hasłem "Deo et Patriae". Dziękuję Bogu za to, że mogłem przez szereg lat służyć tej Uczelni, pracując na Wydziale Filozoficznym przy katedrze etyki. Pragnę też podziękować moim Kolegom — Profesorom i Wykładowcom. Szczególne podziękowania kieruję pod adresem najbliższych moich Współpracowników, z którymi łączyło mnie wspólne umiłowanie nauki oraz serdeczna przyjaźń. Dzięki Ich życzliwości mogłem do końca utrzymywać żywy kontakt z problematyką filozoficzną oraz z tym warsztatem pracy, który służył jej pogłębieniu i rozwojowi.

Na ręce Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przekazuję niniejsze życzenia inauguracyjne oraz apostołskie błogosławieństwo.

Państwo Watykańskie, 27 października 1978

*Jan Paweł II*  
*papeż*

# Le Świata



# KATOLICKIEGO

## Przemówienie Ojca św. Jana Pawła II podczas audiencji ogólnej (8. XI. 1978)

### „SPRAWIEDLIWOŚĆ

Bracia i Siostry,

Podczas tych pierwszych audiencji, gdy mam szczęście spotkać się z Wami przybyłymi do Rzymu, z Włoch i z tylu innych krajów, pragnę — jak powiedziałem 25 października — kontynuować i rozwijać tematy ustalone przez mojego Poprzednika Jana Pawła I. Chciał on mówić nie tylko o trzech cnotach teologicznych: wierze, nadziei i miłości lecz również o czterech cnotach kardynalnych: roztropności, sprawiedliwości, męstwie i umiarkowaniu. W nich wszystkich widział siedem lamp życia chrześcijańskiego. Mówił o trzech cnotach: wierze, nadziei i miłości, które oświecają drogę chrześcijanina. Następnie Bóg zabrał Go do wieczności. Jego niegodny następca, podczas spotkań z Wami, mających na celu refleksję, w duchu nieodżałowanej pamięci Poprzednika, nad cnotami kardynalnymi, pragnie — w pewnym sensie — zapalić inne lampy przy jego grobie.

Dziś wypada mi mówić o sprawiedliwości. Może to i dobrze, że taki jest temat pierwszej katechezy w miesiącu listopadzie. Listopad bowiem skłania nas do spojrzenia na życie każdego człowieka i na życie całej ludzkości w perspektywie sprawiedliwości ostatecznej. Wszyscy w jakiś sposób jesteśmy świadomi, że na tym przemijającym świecie jest rzeczą niemożliwą zrealizować pełny wymiar sprawiedliwości. Być może tak często słyszane słowa: „Nie ma sprawiedliwości na tym świecie”, są owocem zbyt łatwego uproszczenia. Jednak ukryta jest w nich głęboka prawda. Sprawiedliwość jest — w pewien sposób — większa od człowieka, od wymiarów jego ziemskiego życia, od możliwości ustalenia w tym życiu stosunków w pełni sprawiedliwych między ludźmi, między środowiskami, społeczeństwami i gru-

pami społecznymi, między narodami itd.

Każdy człowiek umiera w poczuciu pewnego niedosytu sprawiedliwości, ponieważ świat nie jest w stanie zaspokoić do głębi bytu stworzonego na obraz Boga — ani jeśli chodzi o głębię jego osoby, ani jeśli chodzi o inne aspekty jego życia ludzkiego. Tak więc, przez ten głód sprawiedliwości człowiek otwiera się na Boga, który „jest samą sprawiedliwością”. Jezus w kazaniu na górze wyraził to w sposób bardzo jasny i zwięzły: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, bowiem oni będą nasyceni” (Mt 5,6).

Mając przed oczyma ten ewangeliczny sens sprawiedliwości, powinniśmy równocześnie uważać ją za podstawowy wymiar życia ludzkiego na ziemi: życia człowieka, społeczeństwa, ludzkości. Jest to wymiar etyczny. Sprawiedliwość jest podstawową zasadą współistnienia między ludźmi, wspólnotami, społeczeństwami i narodami. Prócz tego sprawiedliwość jest podstawą istnienia Kościoła jako Ludu Bożego oraz podstawą koegzystencji Kościoła z innymi strukturami społecznymi, w szczególności z państwem jak również z organizacjami międzynarodowymi. Na tym szerokim i zróżnicowanym polu człowiek i ludzkość ustawicznie szukają sprawiedliwości; jest to prośba nieustanny i zadanie o najwyższym znaczeniu.

Na przestrzeni wieków, zależnie od różnych relacji i aspektów, sprawiedliwość została określona stosowniejszymi definicjami. Stąd pojęcie sprawiedliwości wymiennej, rozdzielczej, prawnej i społecznej. Wszystko to świadczy o fundamentalnym znaczeniu sprawiedliwości dla zachowania porządku moralnego między ludźmi, w stosunkach społecznych i międzynarodowych. Można powiedzieć, że sam sens istnienia

człowieka na ziemi jest związany ze sprawiedliwością. Właściwe określenie „tego, co się należy” każdemu od wszystkich i wszystkim od każdego, „tego, co się należy” (debitum) człowiekowi od człowieka w różnych systemach i relacjach — określenie, a przede wszystkim realizowanie! — to wielka rzecz, dzięki której każdy człowiek żyje i dzięki której jego życie ma sens.

Poprzez wieki ludzkiego istnienia na ziemi dostrzega się więc ustawiczny wysiłek i ciągłą walkę, aby zgodnie ze sprawiedliwością uporządkować całokształt życia społecznego w jego różnych aspektach. Trzeba z szacunkiem spojrzeć na wielorakie programy i działalność, często reformatorską, różnych tendencji i systemów. Równocześnie trzeba jednak uświadomić sobie, że nie chodzi tu przede wszystkim o systemy lecz o sprawiedliwość i o człowieka. Nie może być człowiek dla systemu, ale system powinien być dla człowieka. Dlatego należy bronić się przed sztywnością systemów. Mam na myśli systemy społeczne, ekonomiczne, polityczne, kulturalne, które powinny być wrażliwe na człowieka, na jego dobro, rozumiane całości-

(Dokończenie na str. 9)

### „ LA VOIX CATHOLIQUE ”

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem: o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.



(Dokończenie ze str. 8)

wo, powinny być zdolne do reformowania siebie samych, własnych struktur, zgodnie z tym czego wymaga pełna prawda o człowieku. Z tego punktu widzenia należy oceniać wielki wysiłek naszych czasów, zmierzający do określenia i umocnienia „praw człowieka” w życiu współczesnej ludzkości, narodów i państw.

Kościół naszego wieku ustawicznie mówi na ten temat we współczesnym świecie, o czym świadczą encykliki Papieży i nauka Soboru Watykańskiego II. Obecny Papież z pewnością będzie musiał — z Bożą pomocą — często wracać do tych tematów. W dzisiejszym krótkim wykładzie trzeba się ograniczyć i jedynie zasygnalizować tę obszerną i zróżnicowaną problematykę.

Jest rzeczą konieczną, by każdy z nas mógł żyć w kontekście sprawiedliwości i więcej jeszcze — by każdy z nas był sprawiedliwym i postępował sprawiedliwie w stosunku do bliskich i dalekich, we wspólnocie i społeczeństwie, którego jest członkiem oraz wobec Boga.

Sprawiedliwość posiada wiele odieni i form. Jedną z form sprawiedliwości dotyczy tego, co człowiek „powinien dać” Bogu. Jest to



(Dokończenie ze str. 6)

gra w kości „na orzechy”, a nie pieniądze, jako symbol wieku złotego, wolnego od pieniędzy, jest dotychczas ulubioną zabawą Bożego Narodzenia.

Nasz wigilijny tradycyjny zwyczaj zapraszania do stołu służby, a nawet obcych, wywodzi się z saturnalijskiego zbratania stanów, a nawet odwrócenia na ten czas pojęć społecznych, do tego stopnia, że rzymscy panowie usługiwali swym niewolnikom, którzy mieli nawet prawo z nich sztydzić i rozkazywać im na pamiątkę złotego wieku, nie znającego różnic stanowych. W Polsce przez wieki przeżytek tego zwyczaju występował w formie zwalniania po świętach służby i angażowania na nowo. Wszelkie figle i psoty były w czasie tych świąt dozwolone nawet w świątyniach, a także kradzieże „na szczęście”, połączone jednak z obowiązkiem zwrotu własności, co w obyczajach ludowych w Polsce jest szeroko znane. Żarty i psoty w kościołach wyplenione zostały dopiero nie tak dawno specjalnymi zarządzeniami władz duchownych, a os-

temat bardzo obszerny. Nie będę go obecnie rozwijał lecz jedynie go sygnalizuje.

Obecnie zatrzymajmy naszą uwagę na ludziach. Chrystus pozostawił nam przykazanie miłości bliźniego. Nie może istnieć miłość bez sprawiedliwości. Miłość „przerasta” sprawiedliwość, a równocześnie znajduje potwierdzenie w sprawiedliwości. Także ojciec i matka kochając własne dziecko muszą być wobec niego sprawiedliwi. Jeśli sprawiedliwość jest zachwiana, również miłość znajduje się w niebezpieczeństwie.

Być sprawiedliwym oznacza dać każdemu to, co się jemu należy. Dotyczy to dóbr czasowych, materialnych. Najlepszym tego przykładem może być tutaj wynagrodzenie za pracę lub tak zwane prawo do owoców własnej pracy lub własnej ziemi. Człowiek ma jednak, oprócz tego, prawo do dobrego imienia, poszanowania, uznania, dobrej sławy jeśli na nią zasługuje. Im lepiej znamy człowieka, tym bardziej ukazuje się nam jego osobowość, jego charakter, intelekt i serce. Bardziej zdajemy sobie sprawę — i powinniśmy zdawać sobie z tego sprawę — jakim kryterium go „mierzyć” i co oznacza być wobec niego sprawiedliwym.

tatnie przeżytki w zmienionej formie występują jeszcze w drugie święto Bożego Narodzenia w postaci obsypywania kapłana przez lud ziarnami grochu i owsa „na urodzaj”. Wreszcie znana dobrze, szczególnie dzieciom, zabawa w Króla Migdałowego, urządzana od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, w dawnej Polsce szczególnie chętnie na balach i zabawach. Przykładów można by cytować wiele, jak zakaz używania w tym okresie ognia, wróżby, przepowiednie na następny rok itp.

Większy jeszcze wpływ na obrzędowość naszych świąt niż rzymskie Saturnalia wywarły pogańskie święta na cześć dusz zmarłych, które Słowianie obchodzili 4 razy w ciągu roku, a najbardziej uroczyście w zimie, w dniu naszej wigilii. Nasza wieczerza wigilijna była niegdyś stypą zaduszną i podobieństwo to zachowała w doborze obrzędowych potraw i wielu innych zwyczajach, wiernie zachowanych przez polski lud. Nie można w tym wypadku pominąć również wpływu rzymskiego święta umarłych, Larentaliów, obchodzonego 23 grudnia.

Dlatego też jest rzeczą konieczną nieustannie pogłębiać znajomość sprawiedliwości. Nie jest to wiedza teoretyczna. Jest to cnota i zdolność ducha ludzkiego, ludzkiej woli i serca. Poza tym trzeba modlić się o to, aby być sprawiedliwym i umieć sprawiedliwie postępować. Nie możemy zapomnieć słów Chrystusa: „Jaką miarą mierzycie, taką miarą będzie i wam odmierzone” (Mt 7,2). Człowiek sprawiedliwy, to człowiek posiadający „sprawiedliwą miarę”. Obyśmy wszyscy takimi byli! Obyśmy wszyscy starali się ustawicznie być takimi.

Wszystkim udzielam mojego błogosławieństwa.



### **Akt osobistego oddania się Matce Bożej**



Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam.

Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości.

Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu, którego jesteś matką.

Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą przez Ciebie i dla Ciebie.

Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz co jest wolą Twego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.



## Nowy numer pisemka „POLSKIE PACHOLE” idzie do dzieci

Do najprzyjemniejszych momentów w życiu każdego człowieka należy na pewno radość z wypełnienia, dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków. Radość jest tym większa, jeśli czynimy to dla tych „maluczkich”, którzy sami stawiają z wysiłkiem, zaledwie pierwsze kroki.

Nie chodzi nam tu o żadną pomoc fizyczną, ale o sięgnięcie w głąb dziecka, o rozwijanie jego szlachetnych popędów, instynktów pierwiastków, obojętnie jak je nazwiemy.

Taką właśnie rolę spełnia Komisja Oświatowa Emigracji Polskiej we Francji, która wraz z dobrymi ludźmi stara się, by przez „Polskie Pachole”, przez książkę rozwinąć w nim chęć do nauki języka polskiego i przyzwyczajenie do czytania polskiej prasy.

Znowu rozpoczynamy wysyłkę pięknego numeru pisemka „Polskie Pachole”.

Oprócz opowiadań, wierszyków, obrazków, znajdują w nim dzieci i poważne tematy. Nie chcemy ograniczać się tylko do rozrywek. Dzieci powinny wiedzieć, że oprócz zabawy istnieje poważna praca, że byli, czy są ludzie, którzy dla dzieci poświęcili całe życie, ludzie, którzy przez swoje dzieła, żyją w pamięci wszystkich rodaków. Dlatego też, wykorzystując różne, przypadające rocznice, mówimy dzieciom w ich pisemku o pisarzach, artystach, filantropach itd. W tym numerze, oprócz działu dla najmłodszych, podaliśmy wspomnienie o poecie Juliuszu Słowackim i doktorze Januszu Korczaku.

Pisemko to powinno się rozejść szeroko nie tylko wśród dzieci szkolnych, ale przez wiernych kolporterów, za których trud już z góry dziękujemy, wśród szerokich mas Polonii.



Szkola polska, zwłaszcza dzisiaj, jest jedyną, która może przedłużyć życie języka polskiego na emigracji, a pisemko „Polskie Pachole” jest jedynym środkiem do przyzwyczajania do czytania polskich pism i książek.

Dlatego tak bardzo pilnujemy, aby ono wychodziło.

Czynimy to ochotnie, bo mamy dowody, że nam pomagacie i wierzymy, że wspólnym wysiłkiem na pewno zrobimy jeszcze dużo.

Zarząd Komisji Oświatowej

## LITURGIA NIEDZIELI

### 4 Niedziela Adwentu

24 grudnia

#### Modlitwa

Prosimy Cię, Panie, napełnij serca nasze łaską, abyśmy poznawszy za Zwiastowaniem Anielskim Wcielenie Chrystusa, Syna Twego, przez Jego mękę i krzyż zostali doprowadzeni do chwały zmartwychwstania. Przez Pana naszego.

#### Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, aby Duch Święty, który swą mocą napełnił przeczyste łono Najświętszej Maryi Panny, uświęcił również dary złożone na Twoim ołtarzu. Przez Chrystusa.

#### Modlitwa po Komunii

Pokrzepieni zadatkami wiecznego odkupienia, prosimy Cię, Panie, spraw, abyśmy w miarę jak zbliża się dzień zbawionego święta, coraz gorliwiej przygotowywali się do uczczenia tajemnicy Narodzin Twojego Syna. Przez Chrystusa.

#### CZYTANIE I

(2 Sm 7, 1-5, 8b-12, 14a-16)

Królestwo Dawida będzie trwało  
wiecznie

Czytanie z Drugiej księgi Samuela.

Gdy król Dawid zamieszkiwał w swoim domu, a Pan poskromił wołko wszystkich jego wrogów, rzekł król do proroka Natana: „Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża w namiocie”. Natan powiedział do króla: „Uczyń wszystko

co zamierzasz w sercu, gdyż Pan jest z Tobą”.

Lecz tej samej nocy skierował Pan do Natana następujące słowa: „Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: „Czy ty zbudujesz mi dom na mieszkanie? Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej, a ludzie niekczemni nie będą go już uciskać jak dawniej. Od czasu kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim obarczyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom. Kiedy wypełnią się twoje dni i spocznieś obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzi jego królestwo. Ja będę mu Ojcem, a on będzie Mi synem.

Przedemną dom twój i twoje królestwo będzie trwało na wieki”.

#### CZYTANIE II (Rz 16, 25-27)

„Tajemnica ukryta dla dawnych wieków została objawiona”

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia: Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią

i moim głosem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszczoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwala na wieki wieków. Amen.

#### EWANGELIA według św. Łukasza (Łk. 1, 26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.

Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”.

Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie.

Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie

bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazywany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”.

Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”

Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazywane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”.

Na to rzekła Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”. Wtedy odszedł od niej anioł.

„Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził?”

I znowu:

„Ja będę Mu ojcem, a On będzie mi synem”.

Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie:

„Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży”.

#### EWANGELIA (dłuższa, J 1, 1-18)

Na początku było Słowo,

a Słowo było u Boga,

i Bogiem było Słowo.

Ono było na początku u Boga.

Wszystko przez Nie się stało,

a bez Niego nic się nie stało,

co się stało.

W Nim było życie,

a życie było światłością ludzi,

a światłość w ciemności świeci

i ciemność jej nie ogarnęła.

Pojawił się człowiek posłany przez Boga,

Jan mu było na imię.

Przyszedł on na świadectwo,

aby zaświadczyć o Światłości,

by wszyscy uwierzyli przez niego.

Nie był on światłością,

lecz posłanym, aby zaświadczyć o

Światłości.

Była Światłość prawdziwa,

która oświeca każdego człowieka,

gdy na świat przychodzi.

Na świecie było Słowo,

a świat stał się przez Nie,

lecz świat Go nie poznał.

Przyszło do swojej własności,

a swoi Go nie przyjęli.

Wszystkim tym jednak, którzy Je

przyjęli,

dało moc, aby się stali dziećmi

Bożymi,

tym, którzy wierzą w imię Jego,

którzy ani z krwi,

ani żądzy ciała,

ani woli męża,

ale z Boga się narodzili.

Słowo stało się ciałem

i zamieszkało między nami.

I oglądaliśmy Jego chwałę,

chwałę, jaką Jednorodzony

otrzymuje od Ojca,

pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i

głośno woła w słowach: „Ten był,

o którym powiedziałem: Ten, który

po mnie idzie, przewyższył mnie god-

nością, gdyż był wcześniej ode

mnie”. Z Jego pełności wszystkichmy

otrzymali łaskę po łasce. Podczas

gdy Prawo zostało nadane przez Moj-

żesza, łaska i prawda przyszły przez

Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy

nie widział. Jednorodzony Bóg,

który jest w łonie Ojca, o Nim

pouczył.

\*\*\*\*\*

## BOŻE NARODZENIE 1978

Msza w ciągu dnia

#### Modlitwa

Boże, który w przedziwny sposób stworzyłeś naturę ludzką i jeszcze przedziwniej ją w swej godności odnowiłeś daj nam, prosimy Cię, abyśmy mieli udział w bóstwie Tego, który raczył stać się uczestnikiem naszego człowieczeństwa. Przez Pana naszego.

#### Modlitwa nad darami

Przyjmij z upodobaniem, Panie ofiarę składaną Ci w dzisiejszą uroczystość: ona bowiem jednoczy nas z Tobą, i zawiera pełnię uwielbienia, należnego Twemu boskiemu Majestatowi. Przez Chrystusa.

#### Modlitwa po Komunii

Wszchemogący Boże, spraw, aby narodzony dzisiaj Zbawiciel świata, który przywrócił nam synostwo Boże, udzielił nam również daru nieśmiertelności. Przez Chrystusa.

#### CZYTANIE I

##### Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: „Twój Bóg zaczął królować”. Głos! Twój

strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Zabrzmięcie radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

PSALM 98 (97) 1, 2-3ab, 3cd-4, 5-6, (R.: 3c)

#### CZYTANIE II

##### Czytanie z Listu do Hebrajczyków.

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy. przez Niego też stworzył wszechświat.

Ten Syn, który odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle jest wyższy od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię.

Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek:

# Niedziela Najświętszej Rodziny : Jezusa, Maryi i Józefa

31 grudnia

## Modlitwa

Boże, który w Najświętszej Rodzinie raczyłeś dać nam wspaniałą wzór życia, spraw łaskawie, abyśmy naśladowując Ją w cnotach rodzinnych i zespalającej miłości cieszyli się wieczną nagrodą Twego domu. Przez Pana naszego.

## Modlitwa nad doramą

Składamy Ci, Panie, przebłagałą ofiarę, pokornie Cię błagając, abyś za wstawiennictwem Bogarodzicy Dziewicy i Świętego Józefa utwierdził nasze rodziny w łasce i zachował je w Twym pokoju. Przez Chrystusa.

## Modlitwa po Komunii

Pokrzepiłeś nas, najłaskawszy Ojczy, boskim Sakramentem, spraw przeto, abyśmy naśladowując przykład Najświętszej Rodziny, po trudach doczesnego życia dostąpili łaski obcowania z Nią w wieczności. Przez Chrystusa.

## CZYTANIE I (Syr., 2-6, 12-14)

Czytanie z Księgi Syracyclesa.

Pan uczył ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wytnienie swej matce. Synu, wspomogaj swego ojca w starości,

nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

Oto słowo Boże.

## CZYTANIE II

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan.

Bracia:

Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cerpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu. Jak Pan wybaczył wam, tak i wy.

Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani, w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni.

Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością uczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w wszystkich sercach. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie straciły ducha.

Oto słowo Boże

## EWANGELIA W ROKU B

Lk 2, 22-40

Słowo Ewangelii według świętego Łukasza.

Gdy upłynęły dni Ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu”. Mieli również złożyć w ofierze parę synagorlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

A żył w Jerozolimie człowiek, imie-

niem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił:

„Teraz... o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa.

Bo moje oczy ujrzęły Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”.

A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu.

Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszędzisz w tej właśnie chwili, słaWiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaret.

Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napędzając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

Oto słowo Pańskie.



## Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

1 stycznia

## Modlitwa

Boże, który przez dziewicze macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny obdarzyłeś rodzaj ludzki łaską wiecznego zbawienia, spraw prosimy, abyśmy doznali orędownictwa Tej, przez którą otrzymaliśmy Syna Twego, Dawcę życia. Który z Tobą żyje i króluje.

## Modlitwa nad darami

Boże, Ty w swej łaskawości dajesz początek i udoskonalasZ każde dobro, spraw, abyśmy ciesząc się

z uroczystości Najświętszej Bogarodzicy, radowali się kiedyś pełnią tej łaski, której zaczątkiem dzisiaj się chlubimy. Przez Chrystusa.

## Modlitwa po Komunii

Panie, uznając Najświętszą Maryję zawsze Dziewicę za Rodzicielkę Syna Twego i Matkę Kościoła, przyjeśliśmy z radością Niebieski Sakrament, spraw, prosimy Cię, by On dopomógł nam osiągnąć życie wieczne. Przez Chrystusa.